

Sygn. akt **I 1 C 1072/21 upr.**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2021 roku

**Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny Sekcja ds. rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym** w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sławomir Splitt

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2021 roku w Gdyni

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) **spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.**

przeciwko **Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G.**

o zapłatę

1. oddała powództwo,

2. zasądza od powódki (...) **spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W.** na rzecz pozwanej **Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. w G.** na rzecz kwotę **107,00 złotych** (sto siedem złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty – tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt **I 1 C 1072/21 upr.**

## UZASADNIENIE

**(wyroku z dnia 28 grudnia 2021 roku – k. 93)**

Powódka (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. domagała się od pozwanej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. w G. zapłaty kwoty 303,27 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 czerwca 2021 roku do dnia zapłaty, a także zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że dnia 23 stycznia 2014 roku pozwany zawarł z konsumentem umowę pożyczki (kredytu konsumenckiego) nr (...). Zgodnie z umową kwota udzielonego kredytu wyniosła 38.600,00 złotych.

W chwili zawarcia umowy pozwana pobrała kwotę 2.702,00 zł tytułem prowizji. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania wyniosła 20,98 %, zaś całkowity koszt kredytu 32.746,11 zł.

Zdaniem powódki pozwana bezpodstawnie pobierała odsetki od poniesionego kosztu prowizji. Stała na stanowisku, że całkowita kwota kredytu obejmuje wyłącznie tę kwotę, która została faktycznie oddana do swobodnej decyzji konsumenta. Koszty związane z udzieleniem kredytu nie mogą stanowić całkowitej kwoty kredytu, nawet wówczas, gdy kredytodawca udziela kredytu przeznaczonego na poniesienie tych kosztów. Dnia 1 grudnia 2014 roku dokonano wcześniejszej całkowitej spłaty kredytu.

Dnia 25 maja 2021 roku powódka zawarła z konsumentem umowę przelewu wierzytelności służącej konsumentowi przeciwko pozwanemu, o czym zawiadomił pozwaną zawiadomieniem oraz wezwaniem do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem w terminie 14 dni. Pismo doręczono pozwanej dnia 25 maja 2021 roku.

Dochodzona kwota obejmuje odsetki od prowizji za okres od dnia udzielenia kredytu do chwili jego spłaty.

Roszczenie stało się wymagalne z dniem 12 czerwca 2021 roku, tj. po upływie 14-dniowego terminu wyznaczonego w wezwaniu do zapłaty.

Materialnoprawną podstawę roszczenia stanowił art. 410 k.c. w zw. z art. 5 pkt 10 e ustawy o kredycie konsumenckim.

(pozew – k. 3-6v.)

W sprzeciwie od nakazu pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana zarzuciła powódce brak legitymacji czynnej, podnosząc, że powódka nie wykazała zawarcia umowy cesji wierzytelności.

Zdaniem pozwanej roszczenie główne jest niezasadne. Pożyczkobiorcy udostępniono kwotę 38.600,00 zł. Następnie złożył on dyspozycję wypłaty środków tytułem prowizji na rzecz pozwanej. Konsument miał wybór co do sposobu uiszczenia prowizji. Pozwana dokonała na rzecz powódki proporcjonalnego zwrotu prowizji od pożyczki w trybie art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim. Pozwana kwestionowała także sposób ustalenia wysokości roszczenia.

Niezależnie od powyższego roszczenie jest przedawnione, a także stanowi nadużycie prawa.

(sprzeciw – k. 86-91)

### **Stan faktyczny:**

Dnia 23 stycznia 2014 roku M. B. jako konsumentka zawarła z pozwaną umowę pożyczki (kredytu konsumenckiego) nr (...).

Umowa zawarta została na okres od dnia jej zawarcia do dnia 15 maja 2022 roku.

W umowie wskazano, że całkowita kwota kredytu wynosi 38.600,00 zł. Pożyczka oprocentowana była według zmiennej stopy procentowej ustalonej przez Zarząd Kasy wynoszącej w dniu zawarcia umowy 14 %. Koszty związane z zawarciem umowy stanowiła prowizja z tytułu udzielenia pożyczki w kwocie 2.702,00 zł, opłata przygotowawcza 40,00 zł oraz koszt składki ubezpieczeniowej z tytułu przystąpienia do grupowego ubezpieczenia WALOR 3.203,80 zł.

Szacunkowa wartość odsetek ustalona została na 26.800,31 zł, a całość kosztu kredytu wynieść miała 32.746,11 zł. Za cel pożyczki wskazano dowolny cel konsumpcyjny. Całkowita kwota do zapłaty w dniu zawarcia umowy obliczona została na 13.933,74 zł, a Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania obliczona została na 20,98 %. Umowa sporządzona została przy wykorzystaniu wzorca umownego oznaczonego nr P/U/ (...)/1.6.

(dowód: umowa – k. 13-15v., harmonogram – k. 16-17)

Warunkiem wypłaty pożyczki – zgodnie z § 19 Regulaminu było uiszczenie m.in. prowizji.

(fakt ustalony w oparciu o twierdzenie sprzeciwu – k. 90)

P. przed wypłatą pożyczki korzystając z przedstawionego jej wzorca nr „P/F/ (...)/1.2” złożyła dyspozycję potrącenia z kwoty udzielonego kredytu kwoty 2.702,00 zł na pokrycie prowizji.

(dowód: dyspozycja potrącenia – k. 67)

Pozwana wypłaciła zatem na prowadzony rachunek pożyczkobiorcy kwotę 38.600,00 złotych, jednocześnie (o tej samej godzinie 11:08) pobierając kwotę prowizji w wysokości 2.702,00. W efekcie w dniu zawarcia umowy pożyczki pożyczkobiorca dysponował kwotą pomniejszoną m.in. o koszt prowizji.

(dowód: zestawienie operacji – k. 68-69v.)

Dnia 1 grudnia 2014 roku pożyczkobiorczyni dokonała całkowitej spłaty pożyczki.

(dowód: rozliczenie – k. 19)

Sporządzono projekt umowy (bez daty i podpisu, nr (...)) pomiędzy M. B. a powódką, a dotyczącej powierniczego przelewu wierzytelności obecnych i przyszłych z tytułu ww. umowy, obejmującej w szczególności wierzytelność o zwrot wszelkich nienależnie pobranych opłat i kosztów, wierzytelności o zwrot kosztów w związku z wcześniejszą spłatą kredytu, wierzytelności mogącej wynikać z zastosowania art. 45 ustawy z dnia 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim i przewidującego tzw. sankcję kredytu darmowego, wraz ze wszystkimi z tymi wierzytelnościami prawami (m. in. odsetkami za zwłokę i opóźnienie). W projekcie widnieje nr ID 6961c2e7- (...) -4cbf-9fced8f556bcb41e.

(dowód: projekt umowy – k. 20-20v.)

Dnia 25 maja 2021 roku M. B. oraz G. G. (wiceprezes powodowej spółki) mieli złożyć podpisy elektroniczne pod jakimś dokumentem o wskazanym w poświadczeniu numerze ID 6961c2e7- (...) -4cbf-9fced8f556bcb41e przy użyciu platformy (...) sp. z o.o.

(dowód: wydruk karty podpisów – k. 21)

Pismem z dnia 26 maja 2021 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 303,27 zł tytułem pobranych przez pozwaną odsetek od kosztów prowizji w okresie obowiązywania umowy. Zakreślono 14-dniowy termin na zapłatę pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Wezwanie doręczono dnia 28 maja 2021 roku.

(dowód: wezwanie – k. 22-22v., potwierdzenie nadania – k. 24-24v., wydruk z systemu śledzenia przesyłek – k. 25)

Wysokość odsetek od kwoty prowizji oraz opłaty przygotowawczej za okres obowiązywania umowy wyniosła 303,27 zł.

(dowód: zweryfikowane obliczenie – k. 23-23v.)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sprawa rozpoznawana była według przepisów o postępowaniu uproszczonym.

Sąd po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy uznał za konieczne rozszerzenie uzasadnienia ponad wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (art. 505<sup>8</sup> § 4 k.p.c.).

Powyższy – zasadniczo niesporny – stan faktyczny Sąd ustalił po rozważeniu całego zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z dokumentów przedłożonych przez strony.

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować autentyczność przedstawionych przez strony dokumentów. Zważyć bowiem należało, że żadna ze stron nie podniosła w toku niniejszego postępowania zarzutów co do autentyczności tych dokumentów, a nadto wymienione powyżej dokumenty zostały podpisane i nie noszą żadnych znamion podrobienia czy przerobienia. Dodatkowo, Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod wyżej wskazanymi dokumentami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych. Wyjątek stanowiły dokumenty związane z zawarciem umowy cesji, o czym w dalszej części.

Podstawę prawną powództwa stanowił art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Jak stanowi ten ostatni kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego.

W pierwszej kolejności rozważyć należało zarzut legitymacji procesowej powódki do wytoczenia powództwa w oparciu o przepisy o nienależnym świadczeniu. Legitymacja procesowa jest przesłanką materialnoprawnej skuteczności powództwa i oznacza wynikające z przepisów prawa materialnego uprawnienie do wystąpienia w danym procesie w charakterze powoda (legitymacja procesowa czynna) oraz pozwanego (legitymacja procesowa bierna). Legitymacja procesowa jest przy tym pozytywną przesłanką jurysdykcyjną, podlegającą ocenie na podstawie przepisów prawa materialnego, zatem jej ewentualny brak skutkuje oddaleniem powództwa.

Zważyć należało, że podpisy pod umową cesji miały zostać położone elektronicznie z podpisem przy użyciu platformy (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.. Podmiot ten wpisany jest w rejestrze niekwalifikowanych usług zaufania prowadzonego przez Narodowy Bank Polski na podstawie i w zakresie rzeczowym określonym przepisem art. 6 ustawy z dnia 5 września 2016 roku o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz.U. z 2019r., poz. 162 ze zm.) – stanowiącą implementację Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr (...) z dnia 23 lipca 2014 roku w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE (eIDAS) (Dz. Urz. UE L 257 z 28.07.2014, s. 73) – w zakresie usług składania podpisu elektronicznego, usług obsługi podpisywania elektronicznego dokumentów poprzez platformę A. (zob. (...) Centrum (...) [NCCert], dostęp do rejestru: (...)) Podmiot ten należało zatem zakwalifikować jako dostawcę usług zaufania, co zgodnie z definicją zawartą w art. 3 pkt 19 ww. Rozporządzenia oznacza osobę fizyczną lub prawną, która świadczy przynajmniej jedną usługę zaufania, jako kwalifikowany lub niekwalifikowany dostawca usług zaufania. Sąd miał także na uwadze, że pełnomocnictwo dla swej skuteczności nie wymaga żadnej szczególnej formy. Dla oceny złożenia oświadczenia woli znajduje więc zastosowanie norma art. 60 k.c. (według której z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej). Norma ta usankcjonowana została ww. Rozporządzeniem oraz implementującą je ustawą. Oświadczenie w postaci elektronicznej nie może być utożsamiane przy tym z elektroniczną formą czynności prawnej (art. 78 k.c.) zrównaną z w skutkach prawnych z formą pisemną. Dla zachowania tej formy konieczne jest złożenie oświadczenia woli w postaci elektronicznej i opatrzenie go kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Natomiast oświadczeniem w postaci elektronicznej (art. 60 k.c.) będzie każde oświadczenie utrwalone (a także przesłane) za pomocą elektronicznych technologii komunikowania się (utrwalania oświadczeń). Złożone do akt sprawy poświadczono za zgodność z oryginałem wydruki projektu umowy oraz karty podpisów stanowią odzwierciedlenie oświadczeń woli składanych w postaci elektronicznej i w taki też sposób dokumentowanych (przez cyfrowy zapis treści oświadczenia na nośniku danych). Wydruki mają charakter wtórny w stosunku do dokumentu w postaci elektronicznej zawierającego oświadczenie złożone drogą elektroniczną. Wydruki odzwierciedlają przy tym wyłącznie jedną warstwę informacji zawartych w dokumencie w postaci elektronicznej – warstwę tekstową dokumentu sporządzonego w postaci elektronicznej – a więc w postaci ciągu danych zapisanych binarnie, dla których odczytania konieczne jest posiadanie urządzenia elektronicznego wyposażonego w odpowiednie oprogramowanie informatyczne). W nauce prawa dla określenia takich dokumentów wprowadza wprost pojęcie dokumentów wtórnych (wtórników - por. np. K. M., Dokumenty i ich wtórniki w postępowaniu cywilnym, (...) 2016 nr 3 str. 461), wskazując na ich specyfikę (również w aspekcie pobrania wiarygodności i mocy dowodowej), wynikającą z zależności od dokumentu pierwotnego w tym też możliwości manipulacji treścią dokumenty wtórnego). Zależność ta nie oznacza, że dokument wtórny pozbawiony jest waloru dowodowego w procesie cywilnym. W tym kontekście zwrócić należy uwagę na treść przepisów art. 245<sup>1</sup> k.p.c. i 308 k.p.c. definiujących procesowoprawnie pojęcie dokumentu. Norma art. 245<sup>1</sup> k.p.c. stanowi, że przepisy o dowodzie z dokumentu stosuje się do dokumentów zawierających tekst, umożliwiających ustalenie ich wystawców. Z kolei art. 308 k.p.c. przewiduje, że dowody z innych dokumentów niż wymienione w art. 243<sup>1</sup> k.p.c., w szczególności zawierających zapis obrazu, dźwięku albo obrazu i dźwięku, sąd przeprowadza, stosując odpowiednio przepisy o

dowodzie z ogleńdzin oraz o dowodzie z dokumentów. Ustawodawca odstąpił więc od definiowania dokumentu jako (wyłącznie) oświadczenia w formie pisemnej opatrzonego własnoręcznym podpisem, przyjmując na potrzeby prawa procesowego szeroką definicję dokumentu (zbieżną z obowiązującą w prawie materialnym – art. 77<sup>3</sup> k.c., przewidującym że dokumentem jest nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią). W obecnym stanie prawnym jedynie z dokumentem prywatnym (a więc dokumentem sporządzonym w formie pisemnej lub formie elektronicznej) ustawodawca wiąże prawne domniemanie prawdziwości i pochodzenia dokumentu od osoby, która go podpisała. Istotą art. 245 k.p.c. nie jest obecnie więc definiowanie dokumentu w procesie cywilnym, lecz prawne wyodrębnienie dowodu z dokumentu prywatnego i powiązanie jedynie z tą kategorią dokumentów domniemania prawnego z art. 253 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. Innymi słowy dokument mieszczący się w kategorii, o której mowa w art. 243<sup>1</sup> k.p.c. lub 308 k.p.c. lecz nie spełniający cech dokumentu prywatnego o których mowa w art. 245 k.p.c. nie korzysta z domniemania prawdziwości i pochodzenia, co prawnie przekłada się na ciężary w zakresie dowodzenia w przypadku zakwestionowania autentyczności lub pochodzenia dokumentu. W tym kontekście zwrócić też uwagę należy na treść art. 46 ww. Rozporządzenia, zgodnie z którym nie jest kwestionowany skutek prawny dokumentu elektronicznego ani jego dopuszczalność jako dowodu w postępowaniu sądowym wyłącznie z tego powodu, że dokument ten ma postać elektroniczną. Nadto w art. 25 ust. 1 tego Rozporządzenia wskazano, że podpisowi elektronicznemu nie można odmówić skutku prawnego ani dopuszczalności jako dowodu w postępowaniu sądowym wyłącznie z tego powodu, że podpis ten ma postać elektroniczną lub że nie spełnia wymogów dla kwalifikowanych podpisów elektronicznych. Zgodnie z zasadami dotyczącymi stosowania prawa unijnego sąd krajowy państwa będącego członkiem Unii Europejskiej jest zobowiązany do bezpośredniego stosowania tej regulacji. Zatem także z tego aktu prawnego wynika zakaz pozbawiania waloru procesowego dokumentów postaci elektronicznej jedynie ze względu na sposób ich kreacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 05.06.2020r., I ACa 31/20, LEX nr 3109810).

Przenosząc powyższe do niniejszej sprawy, na dowód przelewu wierzytelności powódka złożyła wtórnik dokumentu cesji wierzytelności oraz wydruk karty podpisów, a więc jedynie jej warstwę tekstową bez warstwy elektronicznej. W tej sytuacji brak jest możliwości weryfikacji złożonego w sprawie wydruku karty podpisów, a także powiązania tej karty podpisów z konkretnym dokumentem.

Pomimo kwestionowania przez pozwaną formy umowy, powódka do tej kwestii w ogóle się nie odniosła. Zdaje się, że powódka winna w tym momencie złożyć rzeczoną umowę w postaci elektronicznej celem umożliwienia zweryfikowania podpisów (jak zdarzało się w innych sprawach).

Reasumując skoro nie ma nawet możliwości zweryfikowania warstwy elektronicznej z obrazem tych danych w formie wydruku, to jakkolwiek ocena tej formy zawarcia umowy nie ma znaczenia dla sprawy. Niewątpliwie jednak taka forma dopuszczalna jest w obrocie i dosyć powszechna.

W konsekwencji Sąd uznał, że powódka nie wykazała, aby zawarła umowę cesji wierzytelności objętej pozwem i z tego powodu powództwo zasługiwało na oddalenie.

Pomimo powyższego Sąd miał na uwadze, że podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia nie był zasadny. Roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia przedawnia się na zasadach ogólnych – mogło ono być dochodzone najwcześniej z chwilą wykonania umowy przez konsumenta – 1 grudnia 2014 roku – wskazane roszczenie uległoby przedawnieniu w dniu 31 grudnia 2024 roku (mając na uwadze przepisy intertemporalne ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. 2018 poz. 1104). Powołana przez pozwaną uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 roku (sygn. akt II CK 439/04) w powołaniu na pogląd z orzeczenia z dnia 22 marca 2001 roku (V CKN 769/00) nie zmienia tej oceny, albowiem termin przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia/nienależnego świadczenia jest ustalany na podstawie przepisów ogólnych, a nie na podstawie przepisów szczególnych regulujących dany rodzaj stosunku prawnego uzasadniającego świadczenie, które okazało się nienależne. Nienależne świadczenie jest samoistną instytucją i termin przedawnienia roszczenia z tego tytułu w braku przepisu szczególnego podlega przepisowi ogólnemu z art. 118 k.c. i następnym.

Oceniając roszczenie – niezależnie od niewykazania przez powódkę legitymacji procesowej – konieczne było odwołanie się do definicji podstawowych pojęć związanych z kredytem konsumenckim zawartych w ustawie o kredycie konsumenckim. Umowa zawarta została dnia 23 stycznia 2014 roku, a zatem pod rządami ustawy w brzmieniu obowiązującym od dnia 17 stycznia 2014 roku (Dz.U. z 2013 r. poz. 1567 zm.)

Zgodnie z art. 5 pkt 7 tej ustawy całkowita kwota kredytu stanowi sumę wszystkich środków pieniężnych, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. Dopiero ustawą o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami z dnia 23 marca 2017 roku (Dz.U. z 2017 r. poz. 819 zm.) – obowiązującą od dnia 22 lipca 2017 roku – doprecyzowaną powyższą definicję wskazując, że całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt, a w przypadku umów, dla których nie przewidziano tej maksymalnej kwoty, suma wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt.

Natomiast art. 85 ust. 2 ustawy wprowadzającej nakazywał, aby do umów o kredyt hipoteczny oraz umów o kredyt konsumencki, zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy, stosować przepisy dotychczasowe.

Punktem wyjścia dla wykładni pojęcia „całkowitej kwoty kredytu” – również w stanie prawnym obowiązującym w dniu zawarcia umowy – jest odwołanie się do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG.

W orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 kwietnia 2016 roku przypomniano, że „w art. 3 lit. h) dyrektywy pojęcie „całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta” zdefiniowane zostało jako „suma całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta”.

Całkowita kwota kredytu w rozumieniu art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...) nie obejmuje żadnych kwot, których przeznaczeniem jest wywiązanie się ze zobowiązań podjętych w ramach odnośnej umowy o kredyt, takich jak koszty administracyjne, odsetki, opłata za udzielenie kredytu czy wszelkie inne typy kosztów, które musi ponieść konsument.”

W wyniku szerszych rozważań Trybunał stanął na stanowisku, że „art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...), a także pkt I załącznika I do rzeczony dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że całkowita kwota kredytu i kwota wypłat określają całość kwot udostępnianych konsumentowi, co wyklucza kwoty powiązane przez kredytodawcę z pokryciem kosztów związanych przez kredytodawcę z udzieleniem odnośnego kredytu, które to kwoty nie są w rzeczywistości wypłacane konsumentowi”.

Na pogląd ten powołał się również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 stycznia 2019 roku w sprawie o sygn. akt I NSK 9/18 (LEX nr 2643248), odnosząc się do stanu prawnego art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim nie miał wątpliwości, że „w aktualnym stanie prawnym nie jest dopuszczalne prezentowanie tej samej kwoty (np. opłaty przygotowawczej, prowizji, itp.) zarówno w ramach całkowitej kwoty kredytu, jak i w kosztach kredytu. I to nawet wówczas, gdy składniki kosztów kredytu są kredytowane przez kredytodawcę. Za taką tezę przemawia wyraźna treść art. 5 pkt 7 u.k.k. („całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu...”). Szczególnie ważne jest stwierdzenie Sądu Najwyższego: „Mimo braku wyraźnego wyłączenia w poprzedniej treści art. 5 pkt 7 u.k.k. „kredytowanych kosztów kredytu” nie oznaczało to, że w poprzednim stanie prawnym praktyka powoda była dopuszczalna. Innymi słowy, również na tle poprzedniego brzmienia art. 5 pkt 7 u.k.k. koszty związane z udzieleniem kredytu nie mogły stanowić części „całkowitej kwoty kredytu”, nawet wówczas, gdy kredytodawca udzielił kredytu przeznaczonego na poniesienie tych kosztów. W konsekwencji, „całkowita kwota kredytu” obejmuje jedynie tę kwotę, która została faktycznie oddana do swobodnej dyspozycji konsumenta”.

Na tle powyższych rozważań zmianę definicji całkowitej kwoty kredytu na gruncie niniejszej sprawy należy traktować jako doprecyzowanie pojęcia. Wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy nie pozostawia w tym zakresie wątpliwości.

Powołane wyżej orzeczenie (...) w sprawie C-377/14 stanowiło punkt wyjścia również dla rozważań poczynionych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 roku w sprawie VI ACa 560/16 (LEX nr 2279527), w którym uznano, że „na tle art. 5 pkt 7 u.k.k. „całkowita kwota kredytu” oznacza środki faktycznie udostępnione konsumentowi”, a to oznacza, że w konsekwencji „konsument jest zobowiązany do uiszczenia odsetek naliczanych tylko od środków faktycznie udostępnionych konsumentowi, a więc od „całkowitej kwoty kredytu”. Brak więc podstaw do obciążania konsumenta odsetkami od kosztów kredytu, nawet w wypadku udzielenia kredytu w celu sfinansowania tych kosztów”.

Również w orzecznictwie Prezesa UOKiK przyjmowano pogląd, że całkowita kwota kredytu (w rozumieniu art. 5 pkt 7 u.k.k.) nie obejmuje kosztów, które mają być pokryte z kapitału kredytu. Wniosek taki wynika z porównania art. 5 pkt 6 u.k.k. oraz art. 5 pkt 7 u.k.k. Pozwala to na uniknięcie dwukrotnego uwzględniania kosztów w całkowitej kwocie do zapłaty przez konsumenta zdefiniowanej w art. 5 pkt 8 u.k.k. – (por. m.in. decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 12.03.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 10.05.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 21.06.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 9.10.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 30.12.2015 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 8.08.2016 r., decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 28.12.2016 r., publ. [www.uokik.gov.pl](http://www.uokik.gov.pl), a także pismo Prezesa UOKiK z 20.02.2012 r., (...)076-118/11/BK, (...) 2012, nr 9.) Omawiane stanowisko znajdowało poparcie w orzecznictwie (...) (por. np. wyrok (...) z 6.05.2015 r., XVII AmA 5/14, LEX nr 2155798; wyrok (...) z 3.12.2015 r., XVII AmA 124/14, LEX nr 2155537; wyrok (...) z 11.12.2015 r., XVII AmA 125/14, LEX nr 1973757; wyrok (...) z 26.01.2016 r., XVII AmA 165/13, LEX nr 1997815; wyrok (...) z 20.12.2016 r., XVII AmA 53/16, LEX nr 2206139, a także wyrok SA w Warszawie z 12.12.2016 r., VI ACa 1213/15, LEX nr 2974033) - (zob. T. Czech [w:] Kredyt konsumencki. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2018, art. 5.).

W kontekście rozważań dotyczących definicji „całkowitej kwoty kredytu” powyższe judykaty zachowują aktualność zarówno wobec zmiany definicji stopy oprocentowania z dniem 17 stycznia 2014 roku, która pierwotnie odnosiła się do „całkowitej kwoty kredytu”, a po zmianie i obecnie do „kwoty wypłaconej”, skoro zarówno za rządów wcześniejszej ustawy jak i obecnej niedozwolone jest wliczanie do „całkowitej kwoty kredytu” kwot, które nie zostały wypłacone. Innymi słowy „całkowita kwota kredytu” obejmuje jedynie kwotę „wypłaconą”.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 grudnia 2019 roku (III CZP 45/19, OSNC 2020/10/83) w powołaniu na wyrok (...) z dnia 13 listopada 1999 r., w sprawie C-106/89, w którym ten wskazał, że wynikające z dyrektywy zobowiązanie państw członkowskich do osiągnięcia rezultatu przewidzianego przez dyrektywę, podobnie jak przewidziany na mocy art. 5 Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 10 WE [a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 4 ust. 3 (...)]) obowiązek podjęcia wszelkich właściwych środków ogólnych lub szczególnych w celu zapewnienia wykonania tego zobowiązania, ciąży na wszystkich organach państw członkowskich, w tym, w ramach ich jurysdykcji, również na sądach. Wynika stąd, że stosując prawo krajowe, bez względu na to, czy sporne przepisy zostały przyjęte przed czy po wydaniu dyrektywy, sąd krajowy, który musi dokonać jej wykładni, powinien tego dokonać, tak dalece jak to tylko możliwe, zgodnie z brzmieniem i celem dyrektywy, po to, by osiągnąć przewidywany przez nią rezultat, i w ten sposób zastosować się do wymogów przepisu art. 189 akapit trzeci Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 249 akapit trzeci WE (a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 288 akapit czwarty (...))).

Zasada powszechnego związania wykładnią prawa unijnego dokonaną przez (...) wynika z istoty i funkcji postępowania prejudycjalnego oraz autonomii prawa unijnego względem prawa krajowego znajduje potwierdzenie w orzecznictwie samego Trybunału (zob. wyroki: z dnia 27 marca 1980 r., 61/79; z dnia 4 czerwca 2009 r., C-8/08, 10 kwietnia 1984 r., C-14/83, oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m. in. wyroki z dnia 10 kwietnia 2019 r., II UK 504/17, z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18, postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2018 r., III UZP 4/18, OSNP 2018 nr 12, poz. 165).

Zważyć należało, iż ustawa o kredycie konsumenckim stanowi implementację Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę 87/102/EWG. Dyrektywa ta dokonuje harmonizacji krajowych przepisów prawnych dotyczących udzielania kredytu

konsumenckiego. Harmonizacja ta ma charakter całkowity, co oznacza, że państwu członkowskiemu nie wolno, co do zasady, wprowadzać rozwiązań odmiennych od przewidzianych dyrektywą, choćby miały na celu silniejszą ochronę konsumentów (art. 22 ust. 1 oraz motyw 9 preambuły dyrektywy 2008/48/WE). Wyjątkiem są sytuacje, w których sama dyrektywa pozostawia państwu członkowskiemu decyzję co do uregulowania określonej kwestii – zob. w szczególności art. 2 ust. 5 i ust. 6, art. 4 ust. 2 lit. c, art. 5 ust. 6, art. 6 ust. 2, art. 8 ust. 1, art. 10 ust. 5 lit. f, art. 14 ust. 2 i ust. 6, art. 16 ust. 4 dyrektywy 2008/48/WE (por. K. Osajda (red.), Tom VII. Prawa konsumenckie. Komentarz, Warszawa 2019, wyd.2, 2019).

Jak wskazuje się w doktrynie orzeczenie (...) o wykładni jest wiążące dla sądu, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym. Związanie to nie wynika co prawda z brzmienia art. 267 Traktatu, lecz zostało to jednoznacznie przesądzone w orzecznictwie (...) (69/85 W., pkt 13). Związanie to obejmuje nie tylko sąd, który zwrócił się z pytaniem, lecz także wszystkie sądy krajowe orzekające w danej sprawie (np. w wyższej instancji lub instancji ponownej). Orzeczenie (...) nie ma skutku erga omnes (por. Kornobis-Romanowska Dagmara (red.), Łacny Justyna (red.), Wróbel Andrzej (red.), Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz. Tom III (art. 223-358), WKP 2012). Mimo powyższego orzeczenie (...) wywołuje skutki także poza sprawą, w której sąd, który zwrócił się z pytaniem prejudycjalnym. Wynika to z zasady efektywnego i jednolitego stosowania prawa unijnego we wszystkich państwach członkowskich UE. Taka skuteczność orzeczenia (...) jest skutkiem doktryny *acte éclairé*. Doktryna ta została sformułowana w wyroku TS z dnia 27 marca 1963 28-30/62 w sprawie *Da C. en S. N., J. M., NV, H.-H. NV v. N. A.*), którym wskazano, że: „obowiązek nałożony przez art. 177 [obecnie art. 267 (...)] akapit trzeci Traktatu o EWG na sądy krajowe, których orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego, może być pozbawiony celowości z racji mocy wiążącej wykładni dokonanej przez Trybunał na mocy art. 177 w przypadku, gdy podniesione pytanie jest materialnie identyczne z pytaniem, które stanowiło już przedmiot orzeczenia wydanego w trybie prejudycjalnym w podobnym przypadku. Trybunał orzekając w ramach art. 177, podejmuje się wywnioskować o znaczeniu norm wspólnotowych z brzmienia i ducha Traktatu, zastosowanie tak zinterpretowanych norm należy natomiast do sądu krajowego. Art. 177 pozwala zawsze sądowi krajowemu, jeśli uzna to za stosowne, na ponowne zadawanie pytań w kwestii wykładni, nawet jeśli były one już przedmiotem orzeczenia prejudycjalnego w podobnej sprawie”. Z kolei w wyroku z dnia 6 października 1982 w sprawie *C-283/81 S. (...) i L. di G. S. v. M. della S.*, [1982] (...) wynika doktryna *acte clair*. W orzeczeniu tym TS orzekł, że „art. 177 [obecnie art. 267] akapit trzeci Traktatu EWG powinien być interpretowany w ten sposób, że sąd, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego, jest zobowiązany – w przypadku gdy powstaje przed nim pytanie dotyczące prawa wspólnotowego – do spełnienia swojego obowiązku przedłożenia pytania, chyba że stwierdził on, że podniesione pytanie nie jest istotne dla sprawy lub że dany przepis prawa wspólnotowego stanowił już przedmiot wykładni przez Trybunał lub, że prawidłowe stosowanie prawa wspólnotowego jest tak oczywiste, że nie pozostawia ono miejsca na jakiegokolwiek racjonalne wątpliwości; istnienie takiej ewentualności należy oceniać z uwzględnieniem cech charakterystycznych prawa wspólnotowego i szczególnych trudności, jakie sprawia jego wykładnia oraz niebezpieczeństwo rozbieżności w orzecznictwie wewnątrz Wspólnoty”. Ze sformułowanej w powyższych orzeczeniach zasady efektywnego i jednolitego stosowania prawa unijnego we wszystkich państwach członkowskich UE wynika, że interpretacja dokonana przez Trybunał winna być stosowana przez sądy krajowe.

W świetle powyższego należało uznać, że wykładnia przepisów ustawy o kredycie konsumenckim, w tym w szczególności definicji „całkowitej kwoty kredytu” dokonywana powinna być przez pryzmat wykładni dokonanej przez (...) w powołanym wyżej wyroku w sprawie *C-377/14*.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale: orzeczenie (...), wiąże sądy krajowe, skoro wydanie przez sąd krajowy orzeczenia z oczywistym naruszeniem wyroku (...) może stanowić podstawę odpowiedzialności państwa członkowskiego za szkody wyrządzone jednostkom wskutek naruszenia prawa wspólnotowego (zobacz np. wyrok ETS z 30 września 2003 r., w sprawie *C-224/01 K.*, pkt 56 i 57). Tak samo należy podejść w przypadku zignorowania przez sąd krajowy wykładni dyrektywy w sytuacji, gdyby przedmiot pytania prejudycjalnego był identyczny.

W niniejszej sprawie wskazano w umowie, że całkowita kwota kredytu wynosiła 38.600,00 zł. W żadnym razie kwota ta nie została pozostawiona w całości do swobodnej dyspozycji konsumenta. Wynika to wprost z powyższych rozważań



dotyczących całkowitej kwoty kredytu. Poza tym zgodnie z § 19 Regulaminu, stanowiącego integralną część umowy wypłata pożyczki wiązała się z zapłatą prowizji. Zatem chronologicznie – co wynika wprost z zapisów umownych – wypłata pożyczki nie mogła nastąpić przed zapłatą prowizji. Oczywistym jest, że bez złożenia dyspozycji potrącenia przelewem kwoty 2.702,00 zł na pokrycie prowizji związanej z zawarciem umowy, nie zostałaby ona zawarta. Czynność ta stanowiła element procedury udzielenia pożyczki. Dokument ten (vide: k. 44) należy traktować jako integralną część umowy, celowo wyprowadzoną z niej, aby stworzyć pozór swobodnego dysponowania przez konsumenta kwotą pożyczki. Próba obejścia opisanych wyżej zakazów pobierania odsetek od skredytowanych kosztów kredytu nie mogła okazać się skuteczna. Twierdzenia pozwanej są niekonsekwentne, ponieważ podnosi, że udostępniła konsumentce kwotę 38.600,00 zł (początek strony 4. sprzeciwu), ale już na końcu tej samej strony twierdzić, że „Najpierw całość kwoty kredytu (33.650,00 zł) została udostępniona konsumentowi, a następnie zgodnie z jego dyspozycją potrącenia pobrano koszt prowizji z tytułu udzielenia kredytu”. Jeśli tak, to skoro całość kwoty kredytu wynosiła 33.650,00 zł, to koszt prowizji nie stanowił kwoty kredytu. Argumentacja pozwanej jest zatem wewnętrznie sprzeczna.

Pozwana konstruując wzorzec umowy niewątpliwie zdawała sobie sprawę z aktualnego orzecznictwa, a wskazanego powyżej. Nie do pogodzenia z zasadami logicznego rozumowania byłoby uznanie, że powódka postawiła do dyspozycji konsumenta kwotę pożyczki w wysokości 38.600,00 zł, a następnie konsumentka zupełnie dobrowolnie zleciła zapłatę prowizji z uzyskanych środków.

Chybione zatem pozostają twierdzenia pozwanej, że wypłaciła konsumentowi (pozostawiła do swobodnej dyspozycji) kwotę 38.600,00 zł bez wcześniejszej zapłaty prowizji, licząc, że konsument wywiąże się ze swojego obowiązku. Innymi słowy skoro warunkiem wypłaty pożyczki było uiszczenie prowizji, to oczywistym jest, że środki te pochodziły z tej pożyczki. Konsument nie otrzymałby pożyczki, gdyby nie złożył oświadczenia o potrąceniu z niej kwoty pożyczki. Oznacza to, że część kwoty pożyczki przeznaczona została faktycznie na skredytowanie prowizji. W umowie wskazano zresztą wprost, że koszty kredytu, tj. prowizja zostaje skredytowana przez kredytodawcę. Nawet bez wskazania tego wprost, nie miałoby to znaczenia, skoro faktycznie w powstałym stosunku prawnym takie zdarzenie miało miejsce. Wystarczające jest zauważenie, że nie istniałaby realna różnica pomiędzy umownym sformułowaniem, zgodnie z którym część wypłaconej kwoty kredytu przeznaczona jest na sfinansowanie kosztów pożyczki (w tym przypadku prowizji), a sytuacją, w której oznacza się cel umowy jako dowolny, jednak konsument faktycznie ponosi ten koszt z wypłaconej kwoty pożyczki. Zatem chybiony jest pogląd, że przepisy nie wymagają, aby wypłata nastąpiła do rąk konsumenta, a to ze względów już wskazanych powyżej. Nie przeczy temu również wykaz operacji na rachunku konsumenta. Wynika z niego wprost, że pozwana wypłaciła kwotę pomniejszoną o kwotę prowizji. Wytworzenie operacji księgowych, z których wynika, że w tej samej dacie oraz godzinie wypłaca się kwotę kredytu w wysokości 38.600,00 zł oraz potrąca z niej kwotę prowizji w wysokości 2.702,00 zł nie jest niczym innym jak faktycznym wypłaceniem konsumentowi co najwyżej kwoty 35.898,00 zł (nie uwzględniając pozostałych kosztów). Nie istniał moment w czasie, w którym konsumentka swobodnie dysponowała kwotą kredytu w wysokości 38.600,00 zł, tym bardziej, że musiała wcześniej uiścić kwotę prowizji, aby kwotę kredytu uzyskać.

Analogiczny – jak w niniejszej sprawie – mechanizm ocenił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 października 2017 roku w sprawie o sygn. akt VII ACa 879/17 (LEX nr 2471048), gdzie w uzasadnieniu stwierdzono za stroną, że „dopóki konsument nie uiści kwot należnych kontrahentowi z tytułu opłat i prowizji lub też nie zostaną one potrącone, nie może dojść do udostępnienia konsumentowi środków pieniężnych”. W tejże sprawie Sąd uznał, że słuszności tego twierdzenia nie sprzeciwia się treść umowy pożyczki, gdzie ustalono, że „pożyczka jest wypłacana w dniu podpisania umowy, w sposób określony przez pożyczkobiorcę”. W sprawie tej konsument składał dyspozycję potrącenia kwot stanowiących koszty pożyczki. Wówczas Sąd uznał, że „nie wynikało z tych dokumentów, że chociaż konsument składał dyspozycję przelania środków w dniu udzielenia kredytu (wypłaty kredytu), to oznaczało to, iż czynił to w momencie dysponowania już środkami przyznanej kwoty kredytu.” Za „co najmniej nieuprawnione” uznano twierdzenie strony, że „nietrudno wyobrazić sobie, że konsument składa dyspozycję w dniu udzielenia kredytu, a więc w dniu, w którym zyskuje pozytywną decyzję o przyznaniu kredytu oraz że dyspozycja ta może zostać złożona także po zawarciu umowy, to jednak musi poprzedzić wypłatę środków, czyli de facto udostępnienie ich konsumentowi.” Dalej powołano się na przykład sytuacji podawanej przez Komisję Europejską w odniesieniu

do jej Wytycznych w sprawie stosowania przepisów dyrektywy o kredycie konsumenckim dotyczących rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, wydanych w celu ujednoczenia interpretacji przepisów dyrektywy we wszystkich państwach członkowskich: „Jako przykład Komisja podaje sytuację, w której udzielono konsumentowi pożyczki w kwocie 5.000 euro, przy czym koszt udzielenia konsumentowi kredytu w wysokości 100 euro jest wliczony w pulę udostępnioną konsumentowi i następnie potrącany jest w momencie wypłaty środków. Faktycznie więc konsument może rozporządzać jedynie kwotą 4.900 euro i to właśnie ta kwota powinna stanowić całkowitą kwotę kredytu.”

Zdaniem Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę mimo, że w umowie określono przeznaczenie pożyczki na dowolny cel konsumpcyjny – konsumentowi w żadnym razie nie przysługiwała pełna swoboda w zakresie wykorzystania sumy – zdaniem pozwanej – postawionej do jego dyspozycji w kwocie 38.600,00 zł. W sposób oczywisty z umowy wynika, co potwierdza pozwana, że pobrano odsetki również od skredytowanych kosztów kredytu, w tym przypadku m.in. prowizji, co ani w obecnym ani ówczesnym stanie prawnym nie było dozwolone. Sąd uznał także, że nawet gdyby umowa nie wskazywała źródła finansowania prowizji ani nie nakładała obowiązku jej uiszczenia z kwoty pożyczki postawionej do dyspozycji konsumenta nie zmieniałoby to oceny Sądu, tylko z tej przyczyny, że czynność ta wynika z przyjętej i stosowanej przez pozwaną procedury. Nie można uznać, aby najpierw doszło do wypłaty pożyczki, a następnie zapłaty prowizji. Lansowana przez pozwaną chronologia zdarzeń raczej nie występuje w obrocie gospodarczym. Instytucja udzielająca pożyczki (kredytu konsumenckiego) nie ryzykowałaby wypłaty kwoty pożyczki, licząc na zapłatę kosztów kredytu po wykonaniu umowy ze swojej strony. Zupełnie teoretycznie można założyć, że pozwana mogła udzielić odrębnej pożyczki na poczet sfinansowania kosztów innej pożyczki – w tym przypadku prowizji, jednak i ta pożyczka wiązałaby się z kolejnymi kosztami, a więc koniecznością zawarcia kolejnej pożyczki na sfinansowanie kosztów drugiej pożyczki i tak dalej. Łańcuch ten mógłby zostać przerwany pożyczką, która nie wymagałaby poniesienia żadnych pozaodsetkowych kosztów kredytu, co wcale nie jest pewne (ewentualnie tak powstały ciąg matematyczny miałby granicę dopiero po udzieleniu kilkudziesięciu umów pożyczek przeznaczanych kolejno na pokrycie kosztów każdej poprzedniej pożyczki w sytuacji, gdy wysokość prowizji zaokrąglona zostałaby do 0,00 zł). Taka jest właśnie istota pozaodsetkowych kosztów kredytu – konsument zobowiązany jest do ich poniesienia (np. prowizji, opłaty przygotowawczej), ale pożyczkodawcy nie przysługuje prawo do pobierania od tych kosztów odsetek. Warto zauważyć, że zawarta w art. 5 pkt 6a u.k.k. definicja pozaodsetkowych kosztów kredytu: „wszystkie koszty, które konsument ponosi w związku z umową o kredyt konsumencki, z wyłączeniem odsetek” nie uległa zmianie po zawarciu umowy aż do czasu obecnego.

Odmierna wykładnia nie ujmuje w sposób kompleksowy perspektywy konsumenta, któremu winna zostać zapewniona efektywna i realna ochrona wynikająca z przepisów ustawy o kredycie konsumenckim i nie może być ograniczana przez ściśle literalną wykładnię zapisów umownych, w tym przypadku częściowo z niej wyprowadzonych celem uniemożliwienia konsumentom dochodzenia roszczeń i kwestionowana niedozwolonych postanowień umownych.

Poza tym, w niniejszej sprawie umowa nie różnicowała kosztów związanych z udzieleniem pożyczki pod względem ich związania z czasem trwania umowy, a zatem brak jest jakichkolwiek podstaw do tego, by Sąd w niniejszej sprawie wprowadzał przedmiotowe rozróżnienie. Takie ukształtowanie treści umowy jest w ocenie Sądu dopuszczalne w ramach zasady swobody umów wynikającej z treści art. 353<sup>1</sup> k.c. i jako nie będące sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, z ustawą oraz nie mające na celu obejścia ustawy, nie jest dotknięte sankcją nieważności.

Obecnie nawet pozwana nie kwestionuje, że w przypadku wcześniejszej spłaty pożyczki przez pożyczkobiorcę – zobowiązana jest zwrócić pożyczkobiorcy wszystkie koszty składające się na całkowity koszt pożyczki (a więc nie tylko odsetki, ale i prowizje oraz inne koszty) proporcjonalnie do okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy – wielkości. Pozwana dokonała proporcjonalnego zwrotu prowizji od pożyczki w trybie art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim. Ujmując w sposób kompleksowy ustawę o kredycie konsumenckim przyznać należało, że zasadniczo nie istnieje zakaz pobrania od konsumenta jednorazowej kwoty na pokrycie kosztów kredytu, jednak w istocie spłacane są okresowo wraz z kolejnymi ratami zobowiązania kredytowego. Z kolei jeżeli konsument poniósłby ten koszt ze środków własnych, co byłoby dla niego mniej korzystne, gdyż zostałby pozbawiony konkretnej kwoty pieniężnej

na czas trwania umowy kredytowej, również ten koszt należałoby uznać za proporcjonalny do okresu, w którym umowa obowiązywała. Zatem obowiązek zapłaty kosztów pożyczki powstaje w momencie jej zawarcia i stanowi koszt rozłożony w czasie.

W konsekwencji Sąd uznał, że pozwana pobierała odsetki od skredytowanych kosztów kredytu, w niniejszej sprawie była to m.in. prowizja w kwocie 2.702,00 zł. Niewątpliwie pochodziła ze środków udzielonej pożyczki i wskazano to wprost w umowie.

Na marginesie należało wskazać, że o ile powódka domagała się zwrotu uiszczonych przez konsumentkę odsetek od skredytowanej prowizji to przedstawiła wyliczenie odsetek obejmujące odsetki od skredytowanych kosztów zarówno prowizji jak i opłaty przygotowawczej (2.742,00 zł).

Odnosząc się skrótowo do całkowicie chybionego zarzutu nadużycia prawa w oparciu o art. 5 k.c., Sąd uznał, że na naruszenie tych zasad nie może powoływać się strona dokonująca takiego naruszenia, a którym niewątpliwie jest opisany wyżej mechanizm. Poza tym poszukiwanie ochrony na gruncie przepisów ustawy o kredycie konsumenckim nie może zostać uznane za nadużycie, nawet jeżeli dochodzeniem roszczeń zajmuje się cesjonariusz masowo skupujący tego typu wierzytelności. Bez wątpienia taka kontrola stosowanych wzorców umownych – zwłaszcza w razie stwierdzenia naruszenia przepisów ustawy – wpływa pozytywnie na praktyki na rynku usług finansowych w stosunku do konsumentów. Zważyć należy, że źródła prawa należy poszukiwać nie tylko wprost w tekstach ustaw, ale także orzecznictwie. Dobitym przykładem są działania powódki skutkujące uzyskaniem wyroku (...) z dnia 11 września 2019 roku sprawie o sygn. akt C-383/18 oraz uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 45/19 z dnia 12 grudnia 2019 roku, co doprowadziło do zmiany praktyki wielu podmiotów rynku finansowego, w tym pozwanej, w razie wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, że oprocentowanie pożyczki zostało wyliczone w sposób nieprawidłowy i niezgodny z definicją stopy oprocentowania wskazaną w art. 5 pkt 10 ustawy o kredycie konsumenckim, który w dacie zawarcia umowy jak i obecnie stanowi, że stopa oprocentowania kredytu to stopa oprocentowania wyrażona jako stałe lub zmienne oprocentowanie stosowane do wypłaconej kwoty na podstawie umowy o kredyt w stosunku rocznym. Natomiast kwota wypłacona utożsamiana jest z kwotą udostępnioną do swobodnej dyspozycji konsumenta, do czego odwołuje zresztą definicja całkowitej kwoty kredytu.

Skoro w momencie obowiązywania umowy pozwana pobrała od konsumentki kwotę odsetek także od kwoty skredytowanych kosztów kredytu (tj. prowizji w wysokości 2.702,00 zł), a więc kwoty nie wchodzącej w skład całkowitej kwoty kredytu, która nie została faktycznie udzielona i pozostawiona do swobodnej decyzji konsumenta – kwota wypłacona – co do zasady roszczenie przysługujące konsumentowi zasługiwałoby na uwzględnienie choć mając na uwadze związane żądaniem pozwu (art. 321 k.p.c.) w nieco niższej wysokości (odsetki obliczono z uwzględnieniem opłaty przygotowawczej).

Jednak z uwagi na brak wykazania przez powódkę swojej legitymacji czynnej powództwo w punkcie 1. wyroku na podstawie art. 509 § 2 k.c. a contrario należało oddalić.

O kosztach orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z zw. z § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.) i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu obciążył powódkę całością poniesionych przez pozwaną kosztów procesu, na co składały się: opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa (17,00 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w stawce minimalnej (90,00 zł). Na podstawie art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c. od zasądzonej kwoty należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.